

ELŻBIETA FLIS

ur. 1944; Niestachów



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, Litwa, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, Stanisław Kirkor, leziwo, Józef Polak, tradycje pszczelarskie

Leziwo

Przy okazji wystawy pojawił się jeden problem. Kiedyś bartnicy wchodziłi do barci przy pomocy leziwa. Stanisław Kirkor powiedział: „Kto nie zna historii własnego zawodu, ten obco się czuje w swoim domu” Powiedziałam: „My, pszczelarze, nie potrafimy posługiwać się leziwem” Chcieliśmy się tego nauczyć, żeby pokazać im to na wystawie. Jeździłam po całej Polsce. Miałam umówionego jednego człowieka koło Głogowa. Miał mi pokazać, jak się posługiwać leziwem. Dostał wylewu. Nikt w Polsce nie potrafił się tym posługiwać. Przez koleżankę dotarłam do pana Józefa Polaka na Litwie. Umiał je robić i umiał się nimi posługiwać. Pojechaliśmy tam z naszym egzemplarzem. Mieliśmy leziwo w skansenie, ale było źle wykonane, nie do użytku. Pan Józef miał swoje. Powiedział mi, jaki trzeba kupić sznurek. Zamówiłam go koło Białobrzegów. Jak się z Radomia jedzie na Warszawę. Trzeba było skręcać pół sznurka w jedną stronę, pół w drugą. Później je łączył, żeby leziwo się nie skręcało, kiedy się nim będzie posługiwał. Wtedy zrobiliśmy ich kilka. Nauczył nas i dopiero wtedy się posługiwaliśmy leziwem. Jest książka o tym. Ale z książki uczyliśmy się parę lat. Nie wychodziło nam. Co innego, jak ktoś pokarze, a co innego z książki. Między innymi był z nami pan, który później zrobił młynek do pozyskiwania pierzgi. Oni do tej pory pokazują to ludziom. U nas w szkole już zaprzestali. Ale już są w Polsce ludzie, którzy potrafią się posługiwać leziwem i to pokazać.

Pan Józef też już nie żyje. A fajny był. Wdowiec, starszy pan. Z synem mieszkał nad potoczkiem. Pojechaliśmy tam jakoś w maju. Zrobiliśmy sobie biesiadę w sadku. Rosła trawka nad potoczkiem. Każdy coś miał. Jakiś leśnik, stary kawaler, przyniósł w pończosze ser wędzony. O jaki dobry był... A Józef miał dobry nabiał –serek i mleczko. Przyjemne są te spotkania. Ludzie, którzy nie widzą przyrody, są biedni. Ubodzy są. Jednak przyroda to jest coś cudownego.

Data i miejsce nagrania	2016-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Maria Buczkowska, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"